

RECENZJE

Michał Rogoż

Barbara Góra: *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie 1828-2000*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, 571 s.

Refleksja nad historią polskich zbiorów kościelnych ma już swoje tradycje, wydaje się jednak, że w ostatnich latach uległa ona pogłębieniu, zwłaszcza dzięki badaczom wywodzącym się ze środowisk świeckich. To głównie dzięki ich staraniom zmienia się ogład różnych typów bibliotek związanych z Kościołem, ukształtowany jeszcze na przełomie XIX i XX w. Przyczyn postępu w tego typu badaniach upatrywać należy przede wszystkim w szeroko zakrojonych kwerendach źródłowych oraz w oparciu prac na dobrze opracowanym – znany z autopsji – materiale bibliograficznym, a także w nowych koncepcjach metodologicznych.

Biblioteka postrzegana w perspektywie bibliologicznej, uwzględniającej zarówno materialne aspekty książki, jak i fakty piśmiennicze i czytelnicze, to szerokie i interdyscyplinarne pole badawcze. W przypadku bibliotek kościelnych mamy często do czynienia z księgozbiórami historycznymi, kształtowanymi na przestrzeni wielu wieków. Warto zwrócić uwagę, że podlegają one odrębnej organizacji oraz prawodawstwu kościelnemu. Niewątpliwie są to także zbiory specyficzne ze względu na sposób ich funkcjonowania oraz wykorzystywania w miejscowym środowisku.

Habent sua fata libelli – napisał w pracy o poetyce Terentianus Maurus¹ – i rzeczywiście nierzadko są to losy fascynujące. Praca Barbary Góry, przedstawiająca dzieje jednego z cenniejszych księgozbiorów pomorskich, dowodzi prawdziwości tego stwierdzenia. Interesująca Autorkę księżnica pelplińska powstała w wyniku połączenia miejscowej, pocysterskiej librarii z biblioteką Wyższego Seminarium Duchownego, przeniesioną w latach 1828/1829 z Chełmna do Pelplina. Kolekcję tę uzupełniły historyczne zbiory pochodzące z okolicznych klasztorów skasowanych w XIX wieku. Ze względu na sposób jej funkcjonowania w strukturach seminarium nie stała się ona zamkniętym zbiorem rękopisów czy starodruków. Nadal powiększa-

¹ Terentianus Maurus, *De litteris, de syllabis, de metris*, I 1286, cytat za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 658.

no jej zasoby przez zakupy i dary, włączając do niej wiele czasopism i druków współczesnych. Dzięki temu powstał niezwykle ciekawy zbiór, niejednorodny, sumujący w sobie dzieła przynależące kiedyś do odmiennych typów bibliotek, gromadzonych przez różnych właścicieli. Warto zwrócić uwagę, że księgozbiór ten był konsolidowany i uzupełniany zgodnie z nową funkcją biblioteki seminaryjnej. W tym przypadku niezwykle trafna wydaje się opinia Krzysztofa Pomiana, że kolekcje stanowią dla nas dziedzinę *sui generis*, której dzieje nie pokrywają się z dziejami historii. Dzieje te są – czy raczej powinny być – samodzielną dziedziną historii, skupioną na przedmiotach niosących znaczenia².

Biblioteka, służąc przede wszystkim kształceniu duchownych, była i jest nadal zbiorem żywym, wykorzystywanym na co dzień. Obecnie znajduje się w niej ponad 550 rękopisów, kilkanaście tysięcy starodruków (w tym 500 inkunabułów), około 70 tysięcy książek z XIX i XX w. oraz bogaty zbiór czasopism. Uwagę zwraca niezwykle szeroki zakres chronologiczny i formalny zbiorów – od XII do XX w. Z takim rodzajem materiałów łączy się ogromna trudność sprawnego ich przedstawienia, gdyż mamy tu do czynienia ze swoistą dla każdej epoki treścią oraz odmienną formą. Opisanie pelplińskiego księgozbioru wymaga bardzo wszechstronnego warsztatu bibliologicznego. Pamiętając o zmieniającej się klasyfikacji nauk można stwierdzić, że obecnie jego zasadniczy trzon stanowią dzieła z zakresu szeroko rozumianej teologii, uzupełniają go natomiast pozycje z dziedziny humanistyki i nauk społecznych, literatury, sztuki, historii, pedagogiki, psychologii i etnologii, a także – choć w znacznie mniejszym stopniu – nauk o ziemi i nauk przyrodniczo-matematycznych.

Trzeba zauważyć, że Autorka podjęła się realizacji bardzo ambitnego zadania badawczego, wymagającego z jednej strony wręcz benedyktyńskiej cierpliwości i pracowitości, z drugiej zaś bardzo dobrej orientacji w różnych dziedzinach wiedzy, a więc tak trudnej do osiągnięcia wszechstronności badawczej. Obszerny materiał, nad którym podjęła ona pracę, to nie tylko historyczne i współczesne zbiory biblioteczne, ale i archiwalia powstałe na przestrzeni kilku stuleci.

Praca składa się ze wstępu oraz dwóch zasadniczych części. W rozdziale wstępnym Barbara Góra krótko zarysowała ramy czasowe opracowania, omówiła metody badawcze (historyczno-źródłowe, statystyczne), scharakteryzowała niepublikowane materiały źródłowe, wreszcie, wychodząc od definicji biblioteki kościelnej, przedstawiła krótki rys historyczny tego typu instytucji na terytorium Polski.

Część pierwsza to wyczerpujące studium historyczno-kulturowe, w którym obok dziejów samej biblioteki przedstawiono także historię Pelplina oraz diecezji chełmińskiej. Autorka dokonała krytycznego przeglądu literatury dotyczącej dziejów księżnicy oraz znajdujących się w niej zbiorów, ukazując ich zróżnicowanie formalne (monografie, artykuły naukowe i popularnonaukowe, katalogi dzieł, prace magisterskie itp.). Pomimo dużej liczby przywołanych tu pozycji, większość dotychczasowych opracowań miała charakter przyczynkowski, stąd i wiedza o zasobach librarii uzyskana na ich podstawie mogła być tylko wybiórcza. Jak słusznie zauważa Autorka, brakuje

² Por. K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż – Wenecja XVI–XVIII wiek*, Warszawa 1996, s. 13.

zwłaszcza analiz XIX- i XX-wiecznego księgozbioru. Tak więc kompleksowe opracowanie Barbary Góry wypełnia istotną lukę badawczą. Co więcej, ta część pracy może być także traktowana jako interesujące uzupełnienie wiedzy o dziejach polskiego Pomorza. Pelplin wielokrotnie zmieniał przynależność państwową, a granice metropolii kościelnej często ulegały różnym modyfikacjom. Pomimo niewielkich rozmiarów i peryferyjnego położenia ośrodek ten miał zawsze duże znaczenie kulturowe i z tego względu nazywany był nawet „Pomorskimi Atenami”³.

W historii regionu Autorka wyróżniła siedem okresów wyznaczonych ważnymi wydarzeniami dotyczącymi dziejów biskupstwa oraz państwa polskiego (drugi pokój toruński, pierwszy rozbiór, wyzwolenie w 1918 r., II wojna światowa, powstanie nowego biskupstwa w 1992 r. – zgodnie z papieską bullą *Totus Tuus Poloniae populus*). Właśnie na tle dziejów diecezji ukazany został rozwój samego seminarium duchownego (założonego w 1651 r. w Chełmnie nad Wisłą) oraz związanej z nim biblioteki, powstałej formalnie dopiero w 1828 r., już po przeniesieniu stolicy kapituły do Pelplina. Za szczególnie dramatyczne należy uznać losy seminarium i biblioteki podczas II wojny światowej. Ich konsekwencją była m.in. szczegółowo omówiona przez Autorkę późniejsza rewindykacja zbiorów, rozproszonych w wyniku wrogiej polityki urzędników III Rzeszy. Niektóre *pelpliniensia* odnajdywano poza granicami Polski: w Czechach, Niemczech, ZSRR, a dopiero w końcu lat 50. odzyskano najcenniejsze skarby zabezpieczone w Kanadzie. Na szczególną uwagę zasługuje fragment dotyczący powojennych losów biblioteki, który stanowi interesujące studium niezależnej instytucji funkcjonującej w ramach socjalistycznego państwa.

Druga część książki poświęcona jest formalnej, ilościowej i treściowej analizie księgozbioru. W tym celu kolekcję podzielono na wyraźnie wyodrębniające się grupy, w pierwszym rzędzie w układzie chronologiczno-rzeczowym (rękopisy, inkunabuły, stare druki, zbiory XIX- i XX-wieczne), a następnie przedmiotowym (teologia, nauki społeczne, nauki humanistyczne, nauki medyczne, nauki ścisłe). Zawartość treściowa wczesnych dzieł wynika przede wszystkim z charakteru zakonu cystersów, ich określonej duchowości oraz zainteresowania techniką, przyrodą i medycyną, jako dziedzinami ważnymi dla prowadzenia samowystarczalnej gospodarki⁴.

Jak już wspomniano, obecny księgozbiór biblioteki powstał w wyniku komasacji wielu kolekcji o różnym pochodzeniu, stąd tematyka zgromadzonych w niej dzieł teologicznych jest znacznie bardziej zróżnicowana, niż na przykład w przypadku zasadniczo jednorodnego charakteru biblioteki zakonu konkretnej reguły. Dzieła nowsze stanowią, rzecz jasna, większość obecnego księgozbioru. Wśród nich Autorka wyróżniła literaturę religijną, świecką oraz czasopisma. W sposób szczególnie potraktowane zostały polonika, które omówiono w odrębnym podrozdziale.

Przeprowadzona przez Barbarę Górę analiza księgoznawcza zbioru obejmuje opis chronologii, proveniencji, zdobnictwa i opraw, wydawców oraz języka poszczególnych dzieł. Autorka traktuje zatem obiekt badawczy – kodeks, z jednej strony jako no-

³ Por. S. Świeżawski, *Rozum i tajemnica*, Kraków 1960, s. 355.

⁴ Por. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984.

śnik określonych idei i treści, z drugiej jako artefakt. Czytelność wniosku oparta jest na porównaniach ilościowych, których wyniki podano w liczbach względnych i bezwzględnych. Dodatkowo wartości liczbowe zilustrowano wykresami dołączonymi na kolorowej wkładce, gdzie przedstawiono także fotografie opraw i inicjałów, świadczące o wysokim poziomie artystycznym pelplińskiej kolekcji. Za szczególnie cenne należy uznać ukazywanie cytowanych autorów i dzieł w szerokich kontekstach kulturowo-literackich. Szacunek budzi liczba szczegółowo przedstawionych pozycji, zwłaszcza obcojęzycznych. Pokazuje ona m.in. skalę powiązań kulturowych w dawnych wiekach, jak widać mimo braku szybkiej łączności i komunikacji Pomorze było bardzo aktywnym i chłonnym terenem kontaktów intelektualnych.

W ostatnim rozdziale, na podstawie dawnych ksiąg wpisowych, Autorka poddała analizie czytelnictwo alumnów oraz profesorów seminarium. Ze względu na brak takich dokumentów w okresie powojennym, porównanie objęło lata 1841–1931. Z dokonanych ustaleń wynika, że wskaźnik czytelnictwa w omawianej bibliotece charakteryzuje się specyficzną dynamiką, kształtowaną przez wydarzenia historyczne. Książnica odwiedzana była częściej we wcześniejszym okresie jej działalności, co zapewne wiązało się z mniejszą dostępnością określonych pozycji w wolnej sprzedaży.

Obszerne, wręcz monumentalne opracowanie Barbary Góry w sposób bardzo rzetelny i szczegółowy ukazuje dzieje i zasoby pelplińskiej księżnicy w szerokim aspekcie kulturowym, na tle rozwoju miasta, diecezji i seminarium duchownego. Uwagę zwraca niezwykle bogata podstawa źródłowa pracy. Autorka wykorzystała liczne dokumenty niepublikowane dotyczące dziejów chełmińskiej kapituły, samego klasztoru cysterskiego oraz seminarium duchownego i jego biblioteki, znajdujące się nie tylko w Pelplinie, ale także w Gdańsku, Warszawie i Wejherowie. Skompletowanie i umiejętne wykorzystanie bardzo licznych informacji sprawia, że pracę tę należy uznać za szczególnie ważną dla historyków książki i drukarstwa oraz kodykologów. Z całą pewnością wzbudzi ona także zainteresowanie historyków, a zwłaszcza historyków sztuki i Kościoła, kulturoznawców czy socjologów oraz wszystkich miłośników dawnych ksiązek i bibliotek.

Warto dodać, że w zamieszczonym na końcu rozprawy czterdziestronicowym spisie wyszczególnionych zostało ponad 60 źródeł publikowanych, kilkadziesiąt słowników, encyklopedii, informatorów i bibliografii oraz około ośmiuset ogłoszonych drukiem opracowań (s. 483–525). Nie pominięto także adresów wykorzystanych stron internetowych. O bogactwie zgromadzonego przez Autorkę materiału faktograficznego może świadczyć także liczący kilkadziesiąt stron indeks nazwisk, w przeważającej części wymieniający autorów i wydawców ksiązek (s. 526–567).

Barbara Góra przeprowadzając w swej rozprawie wszechstronną analizę pelplińskiego księgozbioru musiała rozwiązać wiele bardzo złożonych problemów. Szczególne trudności sprawiała onomastyka, co wynika po części z przyczyn natury obiektywnej, o których pisała sama Autorka (zamazane lub zniszczone fragmenty tekstu na kolofonie). Trzeba jednak zauważyć, że proveniencja została niekiedy przypisana w sposób mogący budzić wątpliwości, choćby tylko ze względu na wielokrotnie zachodzące zmiany w linii granic poszczególnych państw. Przykładowo trudno uznać

Rygę czy Brześć Litewski za miasta rosyjskie, jeżeli nawet w jakimś okresie przynależały do państwa rosyjskiego. Dyskusyjny wydaje się także status ośrodków wydawniczych położonych na dzisiejszych Ziemiach Odzyskanych. W naturalny sposób rodzi się pytanie, do jakiego stopnia można uznawać szesnasto- lub siedemnastowieczny Szczecin czy Wrocław za miasta polskie (notabene do takiej grupy należy też zaliczyć Sulechów i Sulęcín położone na Ziemi Lubuskiej). Warto dodać, że w podobny sposób wyszczególniono w pracy Strasburg (Strasbourg), najpierw jako niemieckie, potem jako francuskie centrum wydawnicze⁵, z kolei francuską nazwę miasta Deux Ponts (Bipont)⁶ należałoby chyba powiązać z niemieckojęzycznym obecnie ośrodkiem Zweibrücken położonym w Saarze, a więc na pograniczu francusko-niemieckim⁷. Łacińska transkrypcja nazw miejscowych może być także źródłem licznych nieporozumień. Warto zatem tytułem glosy nadmienić, że nazwa Tiguri oznacza szwajcarski Zurych, podobnie Hispale (Sewilla), Delphis (Delft w Holandii), Montis (najprawdopodobniej Mons w Belgii, chociaż nazwa „góra” była bardzo popularna), Velitris (Velletri pod Rzymem), Autisiodori (Auxerre w środkowej Francji), Asalpha (St. Asaph – klasztor w północnej Walii)⁸. Sytuację na pewno komplikuje fakt, że w poprzednich wiekach przekraczanie nazw miejscowych nie było zjawiskiem szczególnie wyjątkowym. Stąd wielce problematyczne jest ustalenie rzeczywistych nazw cytowanych miejscowości, i tak Neyss (to albo nadreńskie miasto Neuss, albo, co bardziej prawdopodobne, niemiecka nazwa Nysy – Neiss lub Neisse), Panarmia (Panhormi, Panormium – Palermo na Sycylii), wreszcie Cosmopoli, które może być utożsamiane z miastem Kosmy Medyceusza (Florencja albo założone przez niego Portoferraio na Elbie)⁹. Trzeba zauważyć, że uwagi recenzenta odnoszą się do ośrodków o marginalnym znaczeniu dla analizowanego w pracy księgozbioru, tak więc ich uwzględnienie nie miałoby istotnego wpływu na pieczołowicie zestawioną w pracy statystykę, ponadto jednoznaczne rozstrzygnięcie niektórych zasygnalizowanych tu kwestii wydaje się dziś wręcz niemożliwe.

Dokonane przez Barbarę Górę ustalenia pokazują fascynujący świat powiązań małego miasta we wschodniej Europie z ośrodkami rozsianymi po całym niemal kontynencie. Stanowią one zatem świadectwo europejskości tego regionu i uzmysławiają nam dorobek cywilizacyjny poprzednich pokoleń oraz wskazują na szeroki zasięg rozprzestrzeniania się nowych odkryć oraz idei.

⁵ Strasburg był jednym z większych ośrodków wydawniczych średniowiecznej i renesansowej Europy. W tym czasie miasto należało do Rzeszy, jednak w 1681 roku zostało przez Ludwika XIV przyłączone do Francji, por. M. Kamler, *Europa. Regiony i państwa historyczne*, Warszawa 2000.

⁶ Bipont oznacza dodatkowo serię wydawniczą autorów klasycznych greckich i rzymskich (około 50 pozycji) wydaną od 1779 roku najpierw w Zweibrücken, a potem w Strasburgu.

⁷ Podobnie Kempten nie leży w Niderlandach (tam Kempen lub Kampen), ale w południowych Niemczech (Bawaria).

⁸ Por. J.G.Th. Graese, *Orbis Latinus. Lexikon lateinischer geographischer Namen des Mittelalters und der Neuzeit*, Berlin 1909.

⁹ Ibidem, zapewne nazwa Cosmopoli to fikcyjny imprint, ponieważ miejsce wydania pozycji mogło się zmieniać, najczęściej był to w takim przypadku Frankfurt nad Menem, Genewa, Lipsk, Londyn lub Rotterdam.

Dysertacja Barbary Góry, stanowiąc podsumowanie długoletnich jej badań, daje nam trafny i wyważony obraz pelplińskiej księżnicy. Imponuje ona bogactwem źródłowym oraz niezwykle starannym opracowaniem ogromnego materiału badawczego. Niewątpliwie poza wybitnymi walorami naukowo-poznawczymi i dokumentacyjnymi ma ona także zastosowanie praktyczne, gdyż stanowi doskonały przewodnik pozwalający zorientować się w zasobach biblioteki WSD w Pelplinie oraz w zagadnieniach poruszanych przez zgromadzone tam dzieła. Z całą pewnością rozprawa ta otwiera także drogę kolejnym badaczom, których interesuje fenomen życia klasztornego czy praca duchowieństwa diecezjalnego oraz cywilizacyjny i kulturowy dorobek tych środowisk.